

STANISŁAW WIELGUS

Z BADAŃ NAD ZNACZENIEM EDYTORSTWA
ŚREDNIOWIECZNYCH TEKSTÓW KANONISTYCZNYCH
DLA HISTORII KULTURY EUROPEJSKIEJ

Prawo jest sztuką, której przedmiot nie ogranicza się do określonego terenu, ponieważ dotyczy ono wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Nie jest np. możliwe zrozumienie natury i funkcjonowania państwa bez zrozumienia prawa. Nie można też pojąć pewnych zjawisk ekonomicznych w historii, jeśli nie uwzględni się w nich znaczenia funkcjonujących przepisów prawnych. Wszystkie transakcje miały formę prawną. Takie ustawy prawne, jak *treuga Dei*, wzięcie kupców, chłopów, duchownych, a nawet zwierzęta domowe w opiekę czy zakaz polowań na polach, miały ogromne znaczenie ekonomiczne i moralne. Prawo odzwierciedlało w jakiś sposób nawet stopień opanowania przez społeczeństwa instynktów tkwiących w naturze ludzi z danej epoki. Proces prawny, również kanoniczny, to przecież coś w rodzaju niekrwawego pojedynku. Zamiast broni słowa. Walka według uznanych przez obie strony przepisów i przy uznaniu autorytetu rozstrzygającego, który ma być bezstronny. Bez literatury prawniczej nie byłoby, jak stwierdza Kuttner, ani humanizmu, ani odrodzenia nauki i sztuki w Europie. Badania wielu uczonych wykazały, że np. dzieje średniowiecznych doktryn politycznych i ekonomicznych mają swoją podstawę w literaturze dekretystów, dekretalistów i komentatorów źródeł prawnych. W procesie kanonicznym odnajdujemy korzenie metody scholastycznej, która zaciążyła na myśleniu, na badaniach i na twórczości uczonych średniowiecznych. Przyjmuje się, że twórcą metody scholastycznej był Abelard (zm. 1142), który sformułował ją w swoim dziele *Sic et non*. Dzieło Abelarda jest kompilacją pozornie sprzecznych ze sobą tekstów z Pisma św. i z Ojców Kościoła na temat 150 ważnych problemów. Punkt ciężkości tego pisma (co do strony metodologicznej) spoczywa na prologu, który podaje reguły pozwalające usunąć sprzeczności, jakie wydaje się, że zachodzą między owymi *auctoritates*. Naczelną myślą jest tu teza, że w ogromnym materiale tradycji są zdania wyglądające

na sprzeczne ze sobą, występujące nawet w dziełach jednego autora, lecz że są to sprzeczności pozorne, powstałe wskutek ograniczonych możliwości poznawczych człowieka. Reguł, o których mowa, jest pięć. Noszą one nazwę reguł konkordancji i brzmią następująco:

1. Sprawdzić, czy teksty patrystyczne, które wydają się być sprzeczne z innymi tekstami i sprzeczne z prawdą, są autentyczne; czy przypadkiem nie mamy tu do czynienia z apokryfami lub błędami skryby.
2. Sprawdzić, czy wypowiedź, wyglądająca na sprzeczną z innymi, jest opinią danego autora czy też może jest tylko przez niego referowana.
3. Jeśli na ten sam temat istnieją sprzeczne ze sobą dekrety Kościoła, kanony itd., wówczas należy zbadać charakter zobowiązawalności tych orzeczeń; czy jest to prawo czy dyspensa, czy chodzi o prawo partykularne czy o ogólne.
4. Czasami sprzeczność wypowiedzi płynie stąd, że autorzy lub nawet jeden autor używają jakiegoś terminu w różnych znaczeniach; ustalić zatem precyzyjnie znaczenie danego terminu w określonym kontekście.
5. Jeśli istnieje oczywista sprzeczność między wypowiedziami Ojców Kościoła, to należy się opowiedzieć za tą wypowiedzią, która jest lepiej uzasadniona.

Znaczenie wyżej wymienionych reguł dla rozwoju metody scholastycznej było wręcz podstawowe. Szczególnie reguła czwarta, która odpowiednio zastosowana, pozwalała ratować najbardziej nieprawdopodobną wykładnię tekstów. Niemal wszyscy autorzy średniowieczni (poczynając od XIII w.) ogromnie chętnie posługiwali się nią w swoich rozważaniach bez względu na to, czy chodziło o teksty filozoficzne, przyrodnicze czy teologiczne. Zajęto się powyższą sprawą nieco szczegółowej z tego powodu, że jest ona interesującym przykładem wpływu literatury kanonistycznej na rozwój naukowej literatury średniowiecznej. Metoda Abaelarda nie była oryginalna. Została ona przejęta od kanonistów, takich jak Bernold z Konstancji (zm. 1110), Iwo z Chartres (zm. 1116) czy Alger z Lüttich (zm. 1131/1132). Bernold z Konstancji w swoim dziele *De vitanda excommunicatorum communione, de reconciliatione lapsorum et de conciliorum, canonum, decretorum decretalium ipsorumque Pontificum Romanorum auctoritate* podaje następujące reguły godzenia kanonów papieży i soborów z wypowiedziami Ojców Kościoła:

1. Porównać kanony z wypowiedziami. To porównanie wykaże, że w wielu wypadkach sprzeczności między kanonami a wypowiedziami Ojców są pozorne.
2. Zwrócić uwagę na czas, miejsce, osoby, które wchodzą w rachubę

przy danym kanonie; niejednokrotnie zwrócenie uwagi na ten kontekst. rozwiązuje trudności.

3. Troskliwie zbadać przyczyny, które spowodowały powstanie rzekomo sprzecznych ze sobą kanonów i statutów.
4. Zwrócić uwagę na zasięg, tendencję i charakter zobowiązawalności takich dekretów i kanonów. Odróżnić zarządzenia generalnie obowiązujące od obowiązujących przejściowo.
5. Zbadać wszechstronnie autentyczność miejsc dyskusyjnych.

Iwo z Chartres w *Collectio trium partium*, za pomocą wielkiej liczby reguł, zasad i dyspozycji, wprowadza harmonię do mnóstwa różnych kościelnych rozstrzygnięć prawnych.

Tak więc porównując reguły kanonistów z regułami Abelarda widzimy, że ten ostatni przejął metodę interpretacji tekstów od jurystów przedgracjańskich. Metoda ta rozwinęła się pod wpływem *Analitik*, *Topik* i *Sofistik* Arystotelesa, a także pod wpływem nowej metody dyskusowania opracowanej przez autorów zaliczanych do *logica nova* w schemat techniczny, który mieścił w sobie następujące elementy:

1. pytanie (utrum),
2. argument (videtur, quod non),
3. kontrargument (sed contra),
4. główna część (solutio, corpus — respondeo, dicendum),
5. krytyka argumentów przytoczonych na korzyść odrzuconego poglądu (ad primum... etc.).

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten schemat, który stał się szkieletem kwestii średniowiecznych, jest nie czym innym jak odtworzeniem procesu sądowego. Mimo schematyczności dysputa średniowieczna, ukształtowana przez prawników, miała kapitalne znaczenie naukowo-badawcze. Zmuszała do precyzji, ćwiczyła ostrość myślenia i wyrażania się, błyskotliwość w słowach i zdolność do natychmiastowej repliki, łatwość formułowania myśli i zdolność oddzielania prawdy od fałszu. Tu także uwidocznił się ten prastary pęd człowieka do turniejów, zawodów i pojedynkowania się. Tym razem za pomocą słów i ducha. Ten pojedynek, jak to charakteryzuje Vetulani, miał swoje stadia. Najpierw powolne i stopniowe rozwijanie problemu. Następnie uderzenie za uderzeniem wzajemnie następujących zarzutów i rozwiązań, pytań i odpowiedzi, rozróżnień i negacji, sofizmatów i pułapek.

Z prawa dysputa przeniosła się do naukowej literatury średniowiecznej i jej wierne odbicie, znajdziemy w każdej typowej kwestii średniowiecznej. To, co powiedziano wyżej, nie wyczerpuje zagadnienia roli prawa kanonicznego dla kultury europejskiej. Podano zaledwie kilka przykładów, aby podkreślić, jak wielkie znaczenie mają studia nad źródłami prawnymi. Wiele spośród tych źródeł nie jest jeszcze powszechnie dostęp-

nych. Czekają dotąd na wydawców. Podjęcie badań nad zachowanymi w Polsce rękopisami o treści kanonistycznej postulowało już kiedyś wielu naszych uczonych, między innymi Ulanowski, który rękopisy kanonistyczne traktował np. jako punkt wyjścia do studiów nad oceną stopnia wykształcenia i erudycji naszego duchowieństwa, a następnie Vetulani, który pracował nad zagadnieniem oddziaływania przepisów prawa kanonicznego na ustawodawstwo polskie.

Postulatem jednego i drugiego było zbadać przede wszystkim biblioteki kapitulne i klasztorne oraz zbiory publiczne i prywatne, a następnie ułożyć wyczerpujący katalog rękopisów treści kanonistycznej. Krytycznie trzeba potraktować wydane dotychczas drukiem, zwłaszcza starsze katalogi. Vetulani powiada, że np. w bibliotekach kapitulnych, które jak krakowska, gnieźnieńska i poznańska, posiadają drukowane katalogi, szereg ważnych i obszernych tekstów uszło zupełnie uwadze autorów ogłoszonych katalogów. Liczba zawartych w rękopisach tych bibliotek pomników literatury kanonistycznej, a także romańskiej, jest znacznie większa, niż to zanotowano. Nowoczesny, poprawny katalog rękopisów średniowiecznych wymaga jednakże dzisiaj współpracy specjalistów w zakresie historii filozofii średniowiecznej, teologii, muzykologii, liturgii, a nawet historii nauk przyrodniczych uprawianych w średniowieczu.

Sporządzenie opisu rękopisu średniowiecznego nie jest sprawą łatwą. Jeśli ma wejść do katalogu i jeśli ma być pomocny dla badaczy, opis taki musi zawierać następujące informacje: 1 czas powstania rękopisu, 2 miejsce, 3 informacje ważne dla identyfikacji rękopisu i przydatne dla badaczy dziejów książki rękopiśmiennej, takie jak np. materiał, narzędzia pisania, pismo, kolor, inicjały itp., 4 oprawa, wyklejki, karty ochronne i teksty na nich się znajdujące, 5 stare sygnatury, 6 noty proveniencyjne, informacje bibliograficzne na temat danego rękopisu, o ile był opisywany w literaturze, 7 zawartość rękopisu — incipity, explicity, tytuły dzieła, z podaniem kart bądź foliów, 8 informacje o glosach, notach, kolofonach, 9 znaki wodne, 10 informacje o iluminacjach i zdobieniach rękopisu, 11 forma pisania cyfr — rzymskie czy arabskie, pewne informacje na temat treści dzieła — co głosi, co cytuje, z kim polemizuje itd.

Sporządzając opisy rękopisów prawnych trzeba je studiować kartę po karcie. Często są to bowiem klocki, które zawierają dzieła zebrane całkiem przypadkowo bądź wpisane później na czyste karty pozostawione przy oprawie rękopisu. Takie katalogowanie rękopisów jest połączone z wysiłkiem długofalowym i bardzo żmudnym. Podjęcie go jest jednak konieczne dla zrozumienia wpływu prawa na kulturę europejską, dla zrozumienia w ogóle tej kultury. Syntezy oparte na cząstkowej znajomości przejawów myśli prawniczej w średniowieczu, na podstawie tylko drukowanych tekstów, są niedostateczne. Budowa nowych syntez wymaga

powrotu do źródeł. Zrozumiano to dobrze w wielu ośrodkach naukowych. W związku z tym powstało wiele cennych wydawnictw, do których przede wszystkim zaliczyć należy prace takich autorów, jak: Sven Stelling-Michaud, Kuttner, Rambaud-Buhot, Eheim, Rabotti, Scano, Sydow, Boháček, Pink i inni. Są oni autorami pozycji katalogowych w zakresie rękopisów prawniczych, nieodzownych jako punkt wyjścia naszych badań.

W Polsce również, poczynając od 2. poł. XIX w., prowadzi się prace nad źródłami kanonistycznymi, wystarczy że wspomnimy cenne publikacje takich autorów, jak: Helcel, Chodyński, Ulanowski, Fijałek, Karkowski, Jakub Sawicki, Vetulani i Wójcik. Centralny katalog rękopisów kanonistycznych jeszcze w Polsce nie powstał. Przy jego sporządzaniu należałoby, oprócz źródeł prawa, takich np. jak kodeks Gracjana, zwrócić uwagę na źródła, szczególnie dla polskiej nauki ważne, do których zaliczymy statuty synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, księgi sądów kościelnych, formularze, instrukcje dla wizytatorów, statuty i księgi kapituł katedralnych i kolegiackich, akta biskupie (np. dyplomy, okólniki, rozporządzenia) i inne. Powstanie dobrego katalogu źródeł kanonistycznych jest ważnym warunkiem dalszych badań w tej dziedzinie.

MAREK OKOŃ

POCZĄTKI ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ W ZIEMI WKRZAŃSKIEJ W RAMACH PAŃSTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO (DO ROKU 1250)

Badany obszar położony jest na terenie NRD i stanowi wschodnią część okręgu (Bezirk) Neubrandenburg. Dokładniej terytorium średniowiecznej Ziemi Wkrzańskiej wyznaczają na wschodzie zabagnione doliny rzek Rędowy (Randow) i Wilsny (Welse), na północy Puszcza Wkrzańska (Ueckerheide), na zachodzie linia graniczna z sąsiednim państwem Mecklenburg-Strelitz, poczynając od dużego jeziora Galenbecker See, a kończąc na innym wielkim jeziorze Carwitzer See. Południową granicę interesującego obszaru wytyczała Puszcza Templińska (Templinerheide), obejmująca szeroki wał ostatniego bałtyckiego zlodowacenia. W sumie teren Ziemi Wkrzańskiej obejmował we wczesnym średniowieczu ok. 2100 km², co w porównaniu z dzisiejszą Polską daje zaledwie 0,7% jej terytorium.